Cena numeru 6 groszy

Nr. 142 SOSNOWIEC, piątek dnia 25 czerwca 1915 roku. Rok X.

# KURJER ZAGŁĘBIA

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Iwangrodzka Nr. 7.

## *List mylnie zaadresowany.*

Poniżej zamieszczony list miał się ukazać w zwykłej rubryce „Dajemy głos". Wymaga on jednak bardziej szczegółowych wyjaśnień, aniżeli treściwy „przypisek redakcji". Poruszona w liście sprawa, jako zasadnicza, oddawna już nam leżała na sercu. Wyrzucamy nawet sobie, żeśmy jej wcześniej nie wytoczyli na *forum* publiczne, chociaż przed kilku miesiacami była w tym względzie uczynioną pewna próba, w postaci uprzejmej interpelacji, zwrócony w stronę zwierzchności jednej ze szkół tutejszych. Ale interpelacja nasza spotkała się z głuchem milczeniem. O co zaś chodzi? — wyjaśnia list poniższy:

*

Szanowny Redaktorze!

Z przyjemnością odczytałem w dzisiejszym numerze „Kurjera Zagłębia" sprawozdanie z zakończenia roku szkolnego w sosnowieckiej Szkole Handlowej. Dlatego z przyjemnością, że może nareszcie pismo Pańskie zacznie się żywiej interesować szkolnictwem polskiem w naszym zakątku. Dotychczas bowiem „Kurjer" wasz nader skąpo informował ogół o tem wszystkiem, co dotyczy szkół polskich nietylko w Sosnowcu, ale i w całem Zagłębiu. Przecież te szkoły, z takim trudem i ofiarnością całego społeczeństwa utrzymywane, jako najcenniejsza pozytywna zdobycz narodowa, dziesiątek lat funkcjonująca, obchodzi społeczeństwo więcej, niż wiele innych placówek kulturalnych i ekonomicznych. Mamy przeto prawo domagać się od tutejszej prasy polskiej, aby o ruchu szkolnym, szczegółowo nas informowała i sprawom szkolnictwa polskiego poświęcała na swych szpaltach więcej miejsca, poddając je rzeczowej krytyce, od której wszystko, co ma charakter publiczny, nie powinno się uchylać.

Cokolwiek zechcesz uczynić z listem moim sz. Redaktorze — wiedz o tem, że zarzut jaki stawiam „Kurjerowi", podziela liczniejsze grono osób, pragnących, aby fakty z ruchu szkolnego nie były na przyszłość pomijane i aby je w należytem świetle przedstawiano.

Racz przyjąć i t. d.

*Aleksander Dąbrowski.*

Sosnowiec, d. 21 czerwca 1915 r.

Mniemamy, że najwłaściwszy „czynimy użytek" z listu, zamieszczając go w całości. Co więcej, sz. autorowi przyznajemy zupełną słuszność. Zachodzi tylko jedno małe nieporozumienie. Powyższy list został... mylnie zaadresowany. Wszystkie zawarte w liście zarzuty i uwagi, winny być skierowane pod adresem przełożonych i zwierzchników szkół polskich, zarówno męskich jak i żeńskich. Dlaczego? — zaraz to uzasadnimy.

Od lat paru, redakcja nasza zabiegała usilnie o wytworzenie pewnego stałego kontaktu z tutejszemi szkołami polskiemi, w celu właściwego informowania Czytelników o ruchu szkolnym. Starania nasze w tym kierunku spotkały się z pewną niechęcią drugiej strony, motywującej, może i słusznie, że z powodu stu-argusowego nadzoru administracyjno - policyjnego nad szkołami polskiemi, lepiej i bezpieczniej jest mało o nich w prasie wspominać. Co prawda, w ostrożności tej tkwiło nieco przesady, trzeba się jednak było z nią pogodzić.

Zdawało się jednak, że na początku, skończonego już obecnie roku szkolnego, motyw ów nie miał żadnej podstawy. Wznowiliśmy tedy starania, o zawiązanie kontaktu między szkołami polskiemi, a dziennikiem polskim. Znów jednak bezskutecznie. Każda kulturalna instytucja społeczna, skwapliwie nam ułatwiała, pod postacią nadsyłanych komunikatów czy tez ustnie udzielanych wiadomości, możność informowania społeczeństwa, o ich działalności. Tylko zarządy kierownicze szkół polskich, uchylały się od tego prostego obowiązku, a co gorsza, miały za złe tym i owym nauczycielom, jeżeli za ich pośrednictwem ukazała się w „Kurjerze" jakakolwiek wzmianka z dziedziny szkolnictwa, zwłaszcza opatrzona pewną krytyczną uwagą, ściśle rzeczową. Czyniło to wrażenie, jakby za wszelką cenę chciano uniknąć jawności, jakby w ustroju szkolnym działo sie coś, w rodzaju „tajemnic Eleuzyjskich".

Wszak, kiedy w jednej ze szkół tutejszych w pewną rocznicę narodową urządzano obchód publiczny, gdyż zaproszono nań wiele osób postronnych — nie uznano za właściwe zaprosić przedstawicieli prasy, a na uczynioną w tym względzie uprzejmą interpelację, zwierzchnik szkoły pozwolił sobie na lekceważącą uwagę, która, ani jego pedagogicznej, ani umysłowej kulturze, nie mówiąc już o dobrem wychowaniu, zaszczytu nie przynosi.

Wogóle zaś, nie chcąc się dłużej w tej materji rozwodzić, stwierdzamy raz jeszcze, że organy pedagogiczne tutejszych szkół polskich, tworzyły dotychczas stałą linję demarkacyjną, odgraniczającą je od publicystycznych organów polskich. W jednym tylko wypadku zwracano się do prasy. Ilekroć zachodziły jakieś fermenty polityczno-partyjne, ścierające się z sobą grupy i grupki, zasypywały prasę rozmaitymi protestami, aby dać upust swoistemu roznamiętnieniu.

Obecnie, kiedy rozpoczęły się wakacje, najlepsza to pono pora do wniknięcia bliżej w rdzeń omawianej dziś przez nas sprawy. Powrócimy do niej jeszcze nieraz, w nadziei, że gdy za parę miesięcy wstąpimy w nowy rok szkolny, rzecz cała odpowiednio się przy dobrej woli ureguluje. Tymczasowo zaś poprzestajemy na tych kilku uwagach, wywołanych: „listem mylnie zaadresowanym".

*Red.*

# Z widowni wydarzeń.

## Na ziemiach polskich.

### Komunikat niemiecki.

BERLIN (BTW.). Z głównej kwatery donoszą:

„Na północno-wschodniej widowni wojny nie wydarzyło się nic nowego.

Lwów wczoraj po południu został wzięty szturmem przez wojska austrjacko-węgierskie. Bezpośrednio potem zajęte zostały stanowiska pomiędzy Dniestrem, a Lwowem. Dalej na północ osiągniętą została przy pościgu linja na wschód od Lwowa-Żółtaniec-Turynki (na północny wschód od Żółkwi). Pod Rawą Ruską i na zachód od tego miasta sytuacja jest niezmieniona.

Na terenie Sanu i Wisły, oraz na lewo od górnej Wisły, zaczynają Rosjanie ustępować".

### Komunikat austrjacki.

WIEDEŃ (BTW) Urzędowo donoszą:

„Nasza druga armja zdobyła Lwów po zaciętej walce".

## Po zdobyciu Lwowa.

**WIEDEŃ. (BTW). Lwów zdobyty został we wtorek popołudniu przez wojska austrjacko-węgierskie pó ciężkich walkach. Austrjacki 34 pułk liniowy, którego szefem jest jego Cesarska Mość, odznaczył się przy zdobywaniu szańców lwowskich na t. zw. „Łysej Górze".**

*

**WIEDEŃ. (BTW.) Z kwatery prasowej donoszą:**

**„Jeden z generałów zwycięzkiej drugiej armji temi słowy określił swoje wrażenia przy wkroczeniu do oswobodzonego Lwowa: „Wejście do Lwowa było dniem historycznym. Radość ludności była porywająca. Był to moment, który nie da się opisać".**

*

**WIEDEŃ. (BTW.) Wiadomość o zdobyciu Lwowa wywołała w całem mieście radosne wrażenie. Wieść rozeszła się lotem błyskawicy. O 8 wieczór zgromadziły się nieprzejrzane tłumy przed gmachem ministerjum wojny i odśpiewały pieśni narodowe. Wiele domów zostało iluminowanych. We wszystkich kościołach biły dzwony.**

*

**PESZT (BTW). Wiadomość o odebraniu Lwowa wywołała tu ogromną radość. Publiczne i prywatne gmachy ozdobiono chorągwiami. Wiele domów iluminowano. Pochód imponujacy przeciągał ulicami, śpiewając pieśni patrjotyczne i wznosił okrzyki przed konsulatami generalnymi Niemiec i Turcji na cześć sprzymierzonych monarchów i walczących razem wojsk.**

*

**BERLIN. (BTW.) Po otrzymaniu wiadomości o zajęciu Lwowa, na ulicach Berlina przyszło do radosnych manifestacji, które powtarzały się nieustannie. Tworzyły się wielkie grupy, omawiające wydarzenie i wznoszące okrzyki na cześć sprzymierzonych armji i monarchów. Zwłaszcza „pod Lipami" sceny te powtarzały się ustawicznie.**

## Arcyksiąże Fryderyk feldmarszałkiem.

**WIEDEŃ (BTW). Cesarz Wilhelm z powodu zdobycia Lwowa wysłał telegram gratulacyjny na ręce arcyksięcia Fryderyka, mianując go w podziękowaniu za to feldmarszałkiem pruskim.**

## Ewakuacja Warszawy.

**BERLIN (BTW). Do „Vossische Zeitung" donoszą z Piotrogrodu: „Ponieważ z powodu rozkazu w. księcia Mikołaja prócz stałych mieszkańców, tylko urzędnicy państwowi i osoby należące do administracji armji, mogą pozostać w Warszawie, przeto w ciągu doby musiało opuścić miasto około 100000 osób".**

## Ruzskij generalissimusem armji rosyjskiej.

**MONACHJUM (BTW). Z Piotrogrodu donoszą, jakoby generał Ruzskij został mianowany następcą W. Księcia Mikołaja Mikołajewicza".**

# Na Zachodzie.

### Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW.) Z głównej kwatery donoszą:

„Wczoraj rozpoczęliśmy ostrzeliwać twierdzę Dunkierkę, jakoteż gromadzące się nieprzyjacielskie wojska koło miejscowości Berguess - Houdschovte-Furnes i Cassel.

Pod Givenchy tuż na południe od kanału la Bassé i koło Neuville, ataki nieprzyjacielskie zostały zgniecione ogniem naszej artylerji. Na południe od Souchez poczyniliśmy postępy.

Na wzgórzach Mozy kontynuowali Francuzi próby przerwania frontu bez



Spotkanie się patroli nieprzyjacielskich: austriackiego i włoskiego na Pobrzeżu.

najmniejszego rezultatu. Wszystkie ataki zostały odparte wśród ciężkich strat dla nieprzyjaciela. Dotychczas wzięliśmy 280 zdrowych Francuzów do niewoli. w tem 3 oficerów i zdobyliśmy 7 karabinów maszynowych oraz 20 aparatów do rzucania min. Walki przednich straży na wschód od Luneville trwają.

W Wogezach zdobyliśmy panujące nad okolicą wzgórze 631 koło Baudes-Apt, o które walczono od miesięcy. Naszą zdobycz stanowi 193 jeńców, 3 karabiny maszynowe, 1 aparat do rzucania min i inny materjał.

Na południe od Neuville strącił na ziemię jeden z naszych lotników, nieprzyjacielski latawiec. Urzędowe francuskie doniesienie, że wojska belgijskie zdobyły na południowy zachód od St. George jeden niemiecki rów, jest czczym wymysłem".

## Nowe „Trójporozumienie".

**WIEDEŃ (B. kor.) Tutejsza „Neu Freie Presse" utrzymuje, iż nastąpiło tajne porozumienie pomiędzy Serbią, Czarnogórą i Grecją co do wspólnego prowadzenia akcji wojennej na terytorjum albańskiem. Armje tych trzech państw operują, zdaje się, podług wspólnego planu i działają w zupełnej zgodzie wzajemnej.**

## Współczesny „Papkin".

W klasycznej „Zemście za mur graniczny" Fredry jest również klasyczny typ junaka-tchórza Papkina. Podczas batalji skrył się w zacisznym kącie. Dopiero gdy wszelkie niebezpieczeństwo minęło, wychodzi z kąta i groźnie powiada:

Wielu was tam? Jest tu który?
Nie wylezie żaden z dziury?
A wy łotry, a wy tchórze,
Jutro cały zamek zburzę.

Takim „Papkinem" jest obecnie p. Michajło Łoziński hajdamaka ukraiński, który podczas inwazji rosyjskiej uciekł do Wiednia. Tam zaś puszczał w świat bezczelne, prowokacyjne broszury przeciw Polakom galicyjskim, zarzucając im... zdradę... Temu ukraińskiemu Papkinowi taką daje odprawę jeden z dzienników krakowskich:

„Gdy w marcu padła twierdza przemyska, graf Bobrinskij zwrócił się do prezydanta Lwowa z żądaniem, aby „na znak radości" kazał udekorować miasto. Dr. Rutowski odrzekł:

— Lwów niema powodu do radości. L w ó w j e s t w ż a ł o b i e.

W dniu imienin cesarza Mikołaja obaj książęta naszego Kościoła, ks. Arcybiskup Bilczewski i ks. Arcybiskup Teodorowicz, otrzymali nakaz wywieszenia rosyjskich chorągwi na domach Bożych. Uprzejme to zaproszenie pozostało bez skutku. Gdy ks. Arcybiskupowi Bilczewskiemu zagrożono grzywną, wyrzekł wspaniałe i dumne słowa:

— Hr. Bobrinski m o ż e m n i e z n i s z c z y ć m a t e r j a l n i e, a l e n i g d y m o r a l n i e!

Znany jest inny wypadek.

Prezydent krajowego sądu lwowskiego, Dr. Przyłuski, złożył swój urząd, ponieważ apelacja w pewnej sprawie nie mogła być poprzez kordon bagnetów rosyjskich podana prawidłowo — do Wiednia.

Każda z tych prób... samodzielności była, jak się zdaje, trochę ryzykowna.

Działo się to wtedy, gdy mieszkańcy lwowskiej Zarwanicy schronili się przezornie nad modry Dunaj, aby z grafem Bobrinskim nie wchodzić w żadne zatargi. Obecnie pakują już swe kufry z powrotem. Odważnie ciągną za zwycięskim orężem.

I powróciwszy, nie poskąpią swego prawomyślnego oburzenia biednemu Lwowowi, temu Lwowowi, który w dniach ciężkich dla państwa „nie miał powodu do radości", który „był w żałobie", który „można zniszczyć materjalnie, ale nigdy moralnie".

# Z dnia na dzień.

*Dn. 24/VI.*

## Ze spraw miejskich.

**Rada magistracka.**

W ubiegły piątek odbyło się *ad hoc* zwołane, nadzwyczajne posiedzenie członków b. Rady miejskiej. Na porządku dziennym znalazła się jeszcze raz kwestja: czy członkowie Rady miejskiej mają wziąć udział w organizowanej przez prezydenta Radzie magistrackiej, czy też — nie? Po dyskusji, trwającej 7 godzin, większość zatwierdziła znaną uchwałę, zapadłą na ostatniem posiedzeniu Rady, mniejszość jednak założyła *votum separatum*, pozostawiając radnym, z różnych względów, których tu nie wymieniamy, „wolną rękę" w tej sprawie.

Wobec tego 13 członków Rady miejskiej, mianowicie pp.: Brandenburg, Filipczyński, Kamiński, A. Krasnodębski, J. Krasnodębski, Likiernik, Malinowski, Rudnicki, Sz. Rudowski, Świętochowski, Telakowski, Tomecki i Wosiński, zaproszenie p. prezydenta do organizowanej przezeń Rady—przyjęli.

Rada magistracka, składająca się wraz z prezydentem i 4 radnymi honorowymi z 25 członków, odbyła już dwa posiedzenia: w ubiegłą sobotę i onegdaj, we wtorek. Omawiano głównie sprawę zaciągnięcia pożyczki miejskiej w sumie 640,000 rb., wypłacanej przez Bank Handlowy po 80,000 rb. w ciągu 8 miesięcy. Otrzymane pieniądze pójdą przedewszystkiem na kuchnie bezpłatne dla głodnych, następnie na wypłatę pensji nauczycielom, na zaliczki dla kolejarzy, na utrzymanie Straży obywatelskiej oraz na doprowadzenie Sosnowca do należytego stanu pod względem sanitarnym.

**Z kuchni bezpłatnych.**

Pisaliśmy już o rozpaczliwem położeniu, w jakiem znalazła się „Sekcja pomocy głodnym", która z braku funduszów, zaprzestała z dniem 13 b. m. wydawać obiady w kuchniach bezpłatnych.

Dzięki pomocy Magistratu, który wyasygnował 10,000 rb., od ubiegłego poniedziałku obiady we wszystkich 5 kuchniach są wydawane. Pieniędzy tych jednak starczy zaledwie na 9 dni — poczem gotowanie obiadów, o ile Sekcja nie zdobędzie nowych funduszów, znów zostanie przerwane.

Dodać jeszcze należy, że z powodu wydawania stołownikom zamiast obiadów, samych kartofli, w ubiegłym tygodniu wyszło z górą 8 wagonów tego produktu, czyli około 1,000 korcy. Zapas więc kartofli, przysłanych przez hr. Henryka Potockiego z Chrząstowa, ogromnie się uszczuplił.

**Sekcja pracy dla głodnych.**

„Sekcja pracy dla głodnych" przy Chrześcjańskiem Towarzystwie Dobroczynności odbyła w bieżącym tygodniu dwa posiedzenia, na których dokonano wyborów do władz instytucji. Wybrany na przewodniczącego Sekcji ks. rektor Fr. Raczyński nie przyjął tego mandatu, wobec zajmowania już przez siebie stanowiska prezesa Chrześć. Tow. Dobroczynności. Na przewodniczącego więc powołano jednogłośnie p. Stanisława Kraupego, na zastępców zaś pp.: Domagalskiego i Dobrowolskiego, którzy są członkami zarządu Tow. Dobroczynności. Sekretarzem został p. Janik, skarbnikiem p. Szafruga.

Zadaniem Sekcji, do której należy dotychczas 20 osób z pośród inteligencji, jest: dawanie pracy głodnym, o r z y s t a j ą c y m z b e z p ł a t n y c h o b i a d ó w w kuchniach Towarzystwa Dobroczynności. Szczegóły o działalności „Sekcji pracy dla głodnych" zamieścimy w jednym z najbliższych numerów „Kurjera".

*Polonus.*

## Na intencję Matek Chrześcjańskich.

Koło „Matek chrześc. im. Królowej Jadwigi", po ostatecznem zorganizowaniu się, rozpoczyna swą działalność społeczno-kulturalną od Boga. Pojutrze więc, t. j. dn. 26 b. m. o godz. wpół do 9 rano (według czasu środkowo-europejskiego) w sosnowieckim kościele parafjalnym odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo na intencję wszystkich matek chrześcjańskich i na uproszenie łask Bożych dla owocnych zadań samej korporacji.

Zarząd Koła prosi za naszem pośrednictwem, wszystkie osoby, zapisane w poczet zarówno członków-protektorów, jak i członków-rzeczywistych, o uczestniczenie w tem nabożeństwie. Jest wielce pożądanem, aby i matki, które z usług i pomocy instytucji korzystać będą, licznie przybyły do kościoła dla wspólnych modłów.

# Okolica nad Nidą.

(Wrażenia z wycieczki kor. „Kurjera Zagłębia.)"

III

(Dokończenie).

Przy zajęciu przez Rosjan Majkowic pod Koszycami majątku Gorczyńskiego, oficera rezerwowego armji Austrjackiej, włościanie ośmiu wsi sąsiednich rzucili się na rabunek majątku. Wywieźli wszystko co się dało, a więc inwentarze żywe i martwe, wszelkie zapasy zboża, siana i słomy, całą zawartość dworu i wogóle co tylko się dało zabrać.

Za chciwość jednak swoją zostali należycie ukarani. Rosjanie cofnęli się — a władze austrjackie postanowiły restytucję majątku. Więc po obliczeniu strat, nałożono na 8 wsi kontrybucję w wysokości 30 tysięcy rubli, nakazano obsiew majątku ich zbożem i ich siłami. Ze 120 najwinniejszych co 8 my otrzymał karę cielesną.

Majątek podobno więcej jeszcze ucierpiał, jak to wynagrodzenie sięgało. Może jednak wymiar tej kary będzie przykładem dla innych, tak chętnych do rabunków, aby nauczyli się szanować cudze mienie.

Bliżej fortów krakowskich napotykamy dwory ze śladami szrapneli. Mieszkańcy, albo byli internowani, albo w sklepionych piwnicach końca walk wyczekiwali — nie wiedząc, czy im dom na głowy nie runie. Pola miejscami tak zryte granatami, że można uważać ⅓ przestrzeni za straconą.

Dziwne jednak pretensje spotykały posiadaczy większej własności. Jedne wojska zarzucały im sympatje dla przeciwnych i odwrotnie. Ta sympatja objawiać się miała w przyjmowaniu na kwatery przeciwników. Ciekawa rzecz, jak można było nie przyjąć!?

Cukrownia Szreniawa spalona od pocisków armatnich. Podobno gorąca walka odbywała się tutaj. Wiele kościołów zburzonych — między innymi w Proszowicach. Ale wśród tych gruzów, pożogi i zniszczenia napotykamy zdala od traktu w dolinie, wśród wzgórz i lasów, cały nietknięty folwarczek. Zapomniano o nim! I to nie zupełnie jednak. Tutaj zakwaterował się na pewien czas młody kozacki oficerek. Brał na kwity w okolicy konie, wystawiając wysokie nawet ceny, aby później sprzedawać je po znacznie zniżonej cenie za gotówkę. Ten dobry kupiec po należytem obłowieniu się — oddał się dobrowolnie do niewoli. Majątku zaś w którym mieszkał nie skubał, w myśl, że „wilk koło gniazda nie kradnie".

Inny rosyjski oficer zapytany, czy nie nastąpi znowuż zmiana, ewentualne cofanie się, odpowiedział: „My nigdy nie cofamy się!" W tej chwili otrzymał przez ordynansa rozkaz opuszczenia majątku. Zrazu stracił kontenans, po namyśle jednak odpowiedział pani domu, że „w celach strategicznych zmienia pozycje".

Wogóle skarżą się tu na rekwizycje wojsk rosyjskich. Za straty paruset rublowe z szyderstwem płacono po 6 rb. 50 kop. Zabierano zboże i paszę, aby później grozić ziemianinowi sądem wojennym, że złą lub zgniłą paszę dostarczył. Była to oczywiście przemoc nad bezbronnymi. Ale ci ludzie wytrwali wśród tylu przeciwności wypełniali godnie swoje obywatelskie obowiązki. Nie dali się złamać żadnymi przeciwnościami, nie upadli na duchu, a jako wierni żołnierze Cerery (bogini rolnictwa) do końca na swych stanowiskach wytrwali. Jako zaś wierni synowie kraju, ratują go od ekonomicznej zagłady.

*Józef-Wacław.*

— **Wezwanie.** Z rozporządzenia komendantury etapowej Magistrat wezwał wszystkie żony zapasowych, powołanych do czynnej służby w armji niemieckiej, ażeby w ciągu tygodnia złożyły swe dokładne adresy, oraz dane o stanie majątkowym.

— **Wymiana bilonu.** Sekretarjat rozwiązanej Rady miejskiej zaw.adamia za naszem pośrednictwem zainteresowanych, że we czwartek d. 24 b. m. (dzisiaj) bilon wymieniany nie będzie, następna wymiana bilonu nastąpi w poniedziałek przyszłego tygodnia, (d. 28 b. m.) poczem bilon będzie wymieniany w terminach normalnych t. j. w poniedziałki i czwartki każdego tygodnia.

— **Komisja Żywnościowa** miasta Sosnowca podaje do wiadomości, że w jatce swojej na targu przy ul. Modrzejowskiej sprzedaje bez ograniczeń mięso wołowe solone, w wyborowym gatunku po cenie 35 i 40 kop. za funt.

— **Rozporządzenie.** Władze okupacyjne poleciły lekarzom i felczerom, ażeby ci w wypadkach ukazania się choroby zakaźnej, komunikowali zaraz o tem Straży obywatelskiej.

— **Urodzaj owoców.** Z wyjątkiem wiśni, których urodzaj jest więcej, niż średni, a cena wynosi 15 kop. za funt, inne owoce w czerwcu nie dopisały; szczególniej brak truskawek.

— **Brukowanie ulic.** Przy zbiegu ulic Szerokiej i Nowopogońskiej usunięto z placu wszystkie stare budynk i przystąpiono do jego zabrukowania

— **Kradzieże przewodów elektrycznych.** W ostatnich czasach coraz częściej zdarzają się kradzieże przewodów elektrycznych nawet wśródmieściu. Wobec tego komendantura Straży obywatelskiej poleciła posterunkowym, ażeby zwracali baczniejszą uwagę na to, co dzieje się na ulicy. W razie bowiem kradzieży przewodu elektrycznego, cała odpowiedzialność spadnie na posterunkowego, w obrębie dyżuru którego spełnioną została kradzież.

## Obwieszczenia urzędowe.

**Rozporządzenie podatkowe, dotyczące pobierania wywozowego i przywozowego podatku od ładunków towarowych w Sosnowicu.**

Stosownie do uchwał rady miejskiej miasta Sosnowca z dnia 2-go czerwca 1915 wydaje się na okręg miasta Sosnowca następujące rozporządzenie o podatku:

§ 1 Od wszystkich odchodzących i przychodzących ładunków towarowych będzie pobierany podatek wywozowy i przywozowy, który wyniesie: A) od wszystkich towarów z wyjątkiem węgla, wysyłanych z dworców sosnowieckich czy to zagranicę, czy do kraju a) od ładunków wagonowych za 1 tonnę 1,50 marek b) od ładunków w sztukach za 100 kg. 0,20 marek. B) od ładunków towarowych przychodzących koleją do Sosnowca, przeznaczonych dla w wozu do Sosnowca z wyjątkiem węgla: a) od ładunków wagonowych za 1 tonnę 1,50 marek, b) od ładunków w sztukach za 100 kg. 0,20 marek.

§) 2. od opodatkowania są zwolnione wszystkie ładunki, stanowiące wojskową lub rządową własność, następnie wszelkie ładunki nadchodzące na rachunek władz wojskowych lub rządowych, w końcu również takie ładunki, które nadchodzą dla przekupniów dozwolonych przez władze, a w szczególności dla przekupniów Tow. „Wareneinfuhr“ w Poznaniu.

§ 3. Sposób i rodzaj pobierania podatku będzie określony ustawą, którą magistrat w porozumieniu z zarządem kolei, wyda.

§ 4. Rozporządzenie podatkowe po zatwierdzeniu przez naczelnika powiatu ma moc obowiązującą z dniem ogłoszenia go w „Gazecie Urzędowej“ powiatu Będzińskiego.

Magistrat miasta Sosnowca.

—

**Przymus paszportowy.**

Ogólny przymus paszportowy dla obrębu pod niemieckim zarządem stojącem będzie niebawem zaprowadzony. W interesie ludności jest zaraz w paszporty się zaopatrzyć, które także fotografję właściciela paszportu zawierać muszą. Wzywam dlatego ludność powiatu, żeby się jaknajprędzej w potrzebne fotografje zaopatrzyła.

Naczelnik powiatu podp.
*Büchting*, Landrat.

—

**Poczta i telegraf.**

Dnia 15-go czerwca został otwarty na Cesarsko-Niemieckiej Poczcie w Będzinie ruch prywatny. Do przesyłki są dopuszczane: listy, pocztówki, druki, próbki towarowe, papiery handlowe i przekazy pocztowe. Wszelkie listy winny być w języku niemieckim, niezapieczętowane i nosić adres wysyłającego. Opłata podług taryfy na odwrotnej stronie. W kwestji odbioru i dostawy nadesłanych rzeczy pocztowych winni wójci i sołtysi porozumieć się z tutejszym zarządem poczty.

Prócz tego jest dozwolony ruch depeszowy. Depesze prywatne są dozwolone tylko w wypadkach nagłych przy udowodnieniu nagłości, za opłatą 15 fenigów od słowa w długości nie więcej jak 15 słów. Depesze winny być podawane ustnie u naczelnika powiatu. Dosłowne brzmienie depeszy ustanawia naczelnik powiatu. Oddawca podaje swe nazwisko i adres na marginesie. Ostemplowana przez naczelnika powiatu depesza winna być oddaną bez jakichkolwiek zmian na poczcie. Zarząd poczty pozostawia sobie prawo, przesyłać w razie potrzeby depesze do granic państwa pocztą.

Naczelnik powiatu.

## Z Będzina.

+ **Komitet Żywnościowy** sprzedaje artykuły spożywcze po następujących cenach za bony: Mąka żytnia-pytlowa Nr. I 15 k. f., Nr. II 12 i pół kop., mąka pszenna Nr. II 15 k., kasza jęczmienna 15 k., pęczak 15 k., mydło do prania 45 k. funt pruski, mleko kondensowane 45 k. puszka, słonina solona 95 k. f., cukier 14 k., chrzan 10 k., sól 3 i pół k., chleb żytni 4-ro funtowy 35 k., marmolada 32 k. f., herbata 23 k. osemka, Nr. I funt 1 rb. 70 k., Nr. II 1 rb. 25 k., kawa palona 1 rb. 10 k. f.

+ **Biuro pośrednictwa pracy** poszukuje na piątek 25 b. m. do „Friedenshütte“ zwyczajnych robotników' tokarzy i walcarzy.

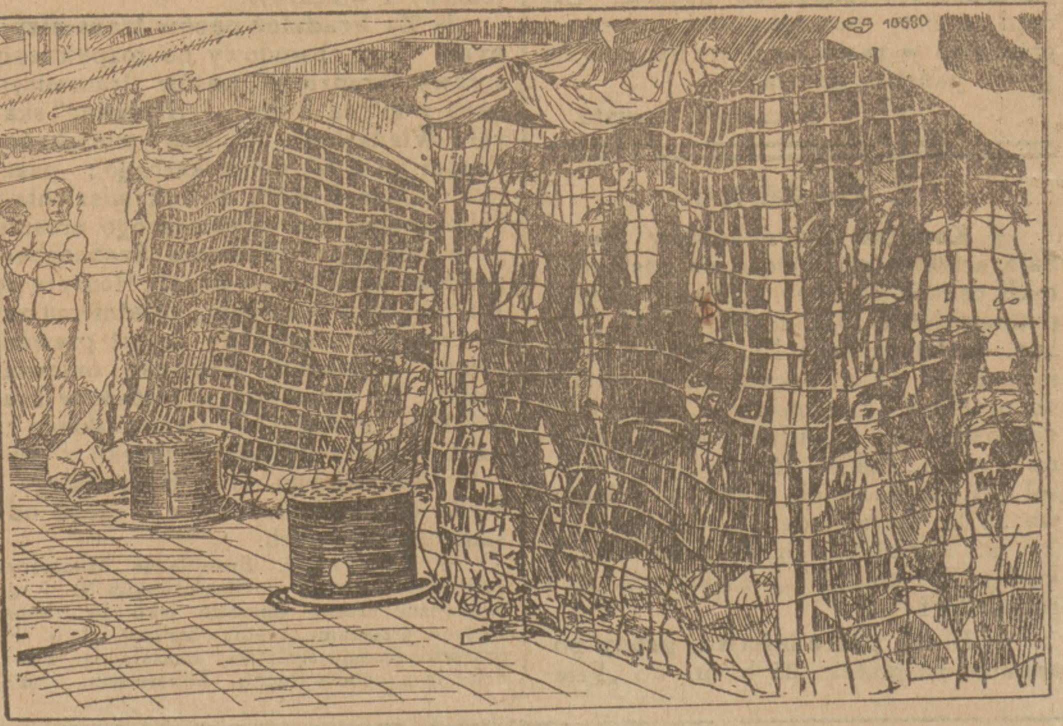
+ **Za kradzież pasów transmisyjnych.** Sąd obwodowy po rozpatrzeniu sprawy kradzieży pasów transmisyjnych z młyna firmy „J. Szperling“ skazał: Władysława Cellesa mieszkańca Pogoni na 6 lat domu karnego; paserów: Jana Kokota na rok więzienia z zaliczeniem 4-o miesięcznego aresztu prewencyjnego; Tomasza Szancenberga, Mateusza Syta i Józefa Henzela po 1 i pół roku więzienia, ostatniemu zaliczono 4-o miesięczny areszt prewencyjny; Kulawika i Czcionkę uniewinniono. Co do reszty uczestników kradzieży: Franciszka Grzebalskiego i Jana Adamczyka, którzy uciekli z aresztu będzińskiego, oraz Borowskiego i Małki sprawę odłożono do czasu odszukania zbiegłych.

+ Kradzież. Bronisławie Abramczyk zamieszkałej przy ul. Sławkowskiej Nr. 6 zginęły różne rzeczy domowe jako to: kubki srebrne, grzebienie, płótna, bielizna i t. p. Po przeprowadzeniu śledztwa, okazało się, iż kradzież tę popełniła Ruchla Zilbersztein, zamie-

## Nieprzyjacielskie okręty handlowe, zatopione u brzegów Anglji od 18 lutego do 18 maja r. b




Nr. 1 „Dinora“ (francuski) — 2 „Cambank“ (angielski) — 3 „Oakdey“ (angielski) — 4 „Downshire“ (angielski) — 5 Western Coast“ (angielski) — 6 „Deptfort“ (angielski) — 7 „Harpalion“ (angielski) — 8 „Rio Parana“ (angielski) 9 „Branksome Chine“ (angielski) — 10 „Begrowe“ (angielski) — 11 „Princess Victorial“ )angielski) — 12 „Tangistan“ (angielski) — 13 „Blackwood“ (angielski) — 14 „Gris Nez“ (francuski) — 15 „Auguste Conseil“ (angielski) — 16 „Florazan“ (angielski) — 17 „Adenwen“ (angielski) — 18 „Headlands“ (angielski) — 19 „Andalusian“ (angielski — 20 „India City“ (angielski) — 21 „Hartbale“ (angielski) — 22 „Invergyle“ (angielski) — 23 „Atlanta“ (angielski) — 24 „Fingal“ (angielski“ — 25 „Durham Castle“ (angielski) — 26 „Leeuwarden“ (angielski) — 27 „Hynford“ (angielski) — 28 „Glenartney“ (angielski) — 29 „Rivaulx Abbeyll“ (angielski) — 30 „Blue Jacket“ (angielski) — 31 „Beeswinf“ (angielski) — 32 „Cairntorr“ (angielski) — 33 „Concord“ (angielski) — 34 „Delmira (angielski) — 35 „Falaba“ (angielski) — 36 „Auguila“ (angielski) — 37 „Vosges“ (angielski) — 38 „Flamina“ (angielski) — 39 „Crown of Castile“ (angielski) — 40 „Emma“ (francuski) — 41 „Seven Seas“ (angielski) — 42 „Jason“ (angielski) — 43 „Gloxinia“ (angielski) — 44 „Nellie“ (angielski) — 45 „Lockwood“ (angielski) — 46 „South Point (angielski) — 47 „Paquerette“ (francuski) — 48 „Clivine“ (angielski) — 49 „Hermes“ (rosyjski) — 50 „Cty of Bremen“ (angielski) — 51 „Northlands“ (angielski) — 52 „Acantha“ (angielski) — 53 „Zarina“ (angielski) — 54 „Chateaubriad“ (francuski) 55 „General de Sonis (angielski) -- 56 Elmina (angielski) — 57 „H rpalyce“ (angielski) — 58 „The President“ (angielski) — 59 „Frederic Frank“ (francuski) — 60 „Wayfarer (angielski) — 61 „Ptarmigan“ (angielski) — 62 „Rapid“ (angielski) — 63 „Resto“ (angielski) — 64 „Rio“ (angielski) — 65 „Mercia“ (angielski) — 66 „Ferret“ (angielski) — 67 „Stirling“ (angielski) 68 „Horatio“ (angielski) — 69 „Argentina“ (angielski) — 70 „Vanilla“ (angielski) — 71 „Envoy“ (ang elski) — 72 „St. Lawrence“ (angielski) — 73 „Recolo“ (angielski) 74 „Lilydale“ (angielski) 75 „Mobile“ (angielski) — 76 „Cherbury“ (angielski) — 77 „Edale“ (angielski) — 78 „Svorono“ (rosyjski) — 79 „Europe“ (francuski) — 80 „Fulgent“ (angielski“ — 81 „Sunray“ (angielski) — 82 „Cruiser“ (angielski) 83 „Martaban“ (angielski) — 84 „Mercury“ (angielski) — 85 „St. Georg“ (angielski — 86 „St. Louis (angielski — 87 „Emblem“ (angielski — 88 „Jolanthe“ (angielski) — 89 „Hero“ (angielski) — 90 „Nortwad Ho“ (angielski) — 91 „Hector“ (angielski) — 92 „Progress“ (angielski) — 93 „Coquet“ (angielski) — 94 „Bob White“ (angielski) — 95 „Scottisch Oeen“ (an- (angielski) 96 — „Rugby“ (angielski) — „Uxbridge“ (angielski) — 98 „Sceptre“ (angielski) — 99 „Stratton“ (angielski) — 100 „Minterne“ (angielski) — 101 „Earl of Latham“ (angielski) — 102 „Candidate“ (angielski) — 103 „Cenrurion“ (angielski) — 104 „Truro“ (angielski) — 105 „Merry Islington“ (angielski) — 106 „Don“ (angielski) — 107 „Lusitania“ (angielski) — 108 „Benington“ (angielski) — 109 „Oueen Wilhelmina“ (angielski) — 110 „Hellenic“ (angielski — 111 „Drumcree“ (angielski).



Jeńcy tureccy na pokładzie angielskiego statku.

szkała przy ul. Słowiańskiej Nr. 14. Sprawę skierowano do sądu.

## Z Dąbrowy.

+ **Echa zdobycia Lwowa.** Dąbrowa, po nadejściu we wtorek wieczorem depeszy o zdobyciu Lwowa, została udekorowana flagami.

+ **Dochód z koncertu.** Dochód z koncertu, urządzonego w dniu 13 bm. w sali miejscowej Resursy przez szkołę śpiewu p. L. Koźminówny, wyniósł: za bilety z naddatkami 175 rb. 70 k. i 55 kor. 10 hal., oraz za programy 55 rb. 90 kop. i 28 kor. 40 hal. Razem 231 rb. 60 k. i 83 kor. 50 hal. Wydatki wyniosły 61 rb. 60 kop.. Czysty zysk w sumie 170 rb. i 83 kor. 50 hal. podzielono jak następuje: ochronka przy Tow. Dobroczynności otrzymała 63 rb 75 k. i 31 kor. 30 hal., Sekcja rozdawnictwa przy komitecie opieki nad biednymi 63 rb. 75 kop. i 31 kor. 30 hal wreszcie przytułek dla bezdomnych dzieci przy tymże komitecie otrzymał 42 rb. 50 k. i 20 kor. 90 hal. Organizatorka koncertu wszystkim, którzy przyszli z jakąbądź pomocą dla biednych dzieci, składa niniejszem serdeczne staropolskie „Bóg zapłać!"

+ **Z Komitetu Żywnościowego.** Komitet Żywnościowy przy ul. Staropocztowej w tych dniach podwyższył cenę kartofli z 6 koron na 6 kor. 50 hal. za korzec 240 funtowy; słoniny z 2 kor. 25 hal. na 2 korony 50 hal. za 1 funt, oraz soli z 9 hal. na 10 hal.

+ **Zamiast cukru — sacharyna.** W tych dniach wylano większą ilość butelek wody „owocowej", która zamiast cukru, osłodzona była sacharyną.

+ Niszczenie drzew owocowych. Miejscowe wyrostki, nie zważając na uwagi starszych, w dalszym ciągu rzucają kamieniami w drzewa owocowe, niszcząc tym sposobem całe gałązki.

## Z Ząbkowic.

+ **Teatr „Narodowy".** W nadchodzącą niedzielę dnia 27 b. m. zespół aktorów z Sosnowca p. n. „Teatru Narodowego", daje przedstawienie w Ząbkowicach. Wypełni je sztuka patrjotyczno-nastrojowa, posiadająca wartość nietylko sceniczną, ale i literacką p. t. „Na zawsze".

## Z różnych stron.

☐ **Goście na Jasnej Górze.** W tych dniach zwiedzali Jasną Górę książę Isenberg Somis z księżniczką Meklemburską, oraz głośny współczesny poeta niemiecki Hofmannsthal. Dzień przedtem był tam znany pisarz szwedzki Sven Heddin. Zwiedził on szczegółowo kościół i klasztor Jasnogórski, z wielkiem zainteresowaniem oglądał pamiątki, zwłaszcza te, które odnoszą się do czasów oblężenia Częstochowy przez Szwedów. Sven Heddin zamierza poświęcić w swem dziele, do którego obecnie zbiera materjały na ziemiach polskich, rozdział Częstochowie i historji klasztoru Jasnogórskiego.

☐ **Nowe obostrzenia w Królestwie Polskiem.** Niedawno doniosły pisma niemieckie, że na dworcach warszawskich porozlepiane są afisze z ogłoszeniami zakazującemi podróżowania żydom do bliżej określonych miejscowości. Obecnie przynoszą pisma duńskie wiadomość z Piotrogrodu, że szef sztabu generalnego, Januszkiewicz, wydał przed kilku dniami ponownie surowy zakaz podróżowania wszystkim osobom cywilnym do Kowna, Grodna, Siedlec, Brześcia Litewskiego, Lublina, Chełma, Dęblina i Lwowa. Z prowincji zakazany też jest dojazd do Warszawy. Do wszystkich tych miejscowości można podróżować jedynie za osobnem zezwoleniem władz wojskowych. Według dalszych doniesień muszą wszyscy, którzy nie należą do stałych mieszkańców wymienionych miejscowości, lub którzy są bez zajęcia i nie zostają w żadnym stosunku z armją, — opuścić je najdalej do dnia 1 lipca. W miastach i wsiach, gdzie rozkwaterowane są sztaby wojskowe, nie wolno mieszkańcom pokazywać się na ulicy od zmierzchu. Okna, które wychodzą ku stronie, gdzie stoi nieprzyjaciel, muszą być zasłonięte lub zaopatrzone w okiennice.

## DOKOŁA WOJNY.

× **Rosja myśli o „kampanji zimowej".** Znany korespondent „Secolo", Luigi Magrini, nadsyła swemu pismu z Bukaresztu szereg wiadomości dotyczących Rosji i jej przyszłych planów. Zdaniem Magriniego Rosja przygotowuje się do kampanji zimowej i liczy na powodzenie. Wszelkie braki i wady, jakie przyczyniły się do klęski w Galicji, mają być usunięte i naprawione. (?) W całej Rosji poruszono wszystkie sprężyny, aby dać armji dostateczną ilość amunicji i broni. To, co otrzymano z Japonji i Ameryki, nie wystarcza, a powtóre nie posiada tej wartości, co wyroby rosyjskie. Podczas walk pod Przemyślem okazało się, iż armaty japońskie posiadały różne defekty, że lufy pękały i czyniły straszne spustoszenia we własnych szeregach, i że wiele naboi amerykańskich nie eksplodowało wogóle. Magrini omawia w dalszym ciągu swej korespondencji stosunki wewnętrzne i wspomina też o niefortunnym generale Dymitrjewie, który popadł obecnie w zupełną niełaskę. („Dziennik Poznański").

× **Nowa armja sebastopolska.** Z Genewy donoszą: „Armja sebastopolska przeznaczona początkowo do walk nad Bosforem, została wysłana do Besarabji i Królestwa Polskiego. Na jej miejsce tworzy Rosja pospiesznie nowe bataljony, które w przeciągu sześciu tygodni mają utworzyć nową wielką armję sebastopolską".

× **Bitwa na Baltyku.** „Bazel. Nachr." pisze: „Sztab generalny marynarki rosyjskiej wykazuje dopiero teraz straty poniesione przed miesiącem w bitwie na morzu Baltyckiem. Straty te po stronie rosyjskiej wynoszą w zabitych: 11 oficerów i 356 żołnierzy, rannych zaś 30 oficerów i 309 żołnierzy".

× **Wielkie straty francuskie pod Arras.** „Guerre sociale" pisze: „Utworzona i przyłączona do dywizji marokańskiej, słowiańska legja ochotnicza licząca 4000 żołnierzy, została w bitwach pod Arras, wraz z całą dywizją marokańską, zniszczona. Pozostało z niej 900 żołnierzy, z całej zaś dywizji niewiele więcej. Straty Francuzów pod Arras są olbrzymie. Padło tam dwóch generałów dywizji: Barbot i Stirn".

× **Palenie zwłok we Francji.** „Petit Journal" donosi: Komisja izby dla spraw sanitarnych zarządziła próby z paleniem zwłok i ewentualnie przedłoży projekt ustawy w sprawie palenia zwłok na polach bitwy. Ponieważ próby wypadły zadawalająco, komisja oświadczyła się za projektem.

## Zwierzęta w służbie wojennej.

Oprócz gołębi listowych i psów sanitarnych, które pełnią służbę prawie we wszystkich armiach, zmuszone są i inne zwierzęta zmienić swe pokojowe powołanie na służbę wojskową. Jako największy szeregowiec pomaga słoń z menażerji Hagenbecka przy pracach pionierskich w lesie. Muła używa tak włoska jak i austrjacka armja pod wierzch i do przenoszenia dział górskich. Psy sanitarne wietrzyły rannych nawet pod jednometrową warstwą śniegu. W armji belgijskiej są psy ułożone do pociągu karabinów maszynowych, a w armji austr. ciągną wielkie bębny za orkiestrą wojskową. W armji niemieckiej hodują przepisowo tak zwane królewskie koty magazynowe, utrzymywane w garnizonowych magazynach prowiantowych celem trzymania od nich w przyzwoitej odległości drapieżnych szczurów i myszy. W wojsku francuskiem turkosi noszą koty na tornistrach do bitwy, gdyż w myśl staroegipskiego zabobonu mają one, jako „święte zwierzęta" przynosić szczęście. Białe myszy trzymają angielscy marynarze w łodziach podwodnych, gdyż jest rzeczą wiadomą, że te zwierzątka są bardzo czułe na gazy szkodliwe do oddychania, skutkiem czego zachowaniem się swem ostrzegają załogę przed gromadzeniem się wewnątrz łodzi szkodliwych gazów, które stały się niejednokrotnie przyczyną wypadków nieszczęśliwych.

## Zagadka grzmotu moździeży.

Nie obcym nam jest w tej wojnie obecnej grzmot ciężkich dział i moździeży, nasłuchaliśmy się go do syta, a po sile huku ocenialiśmy odległość paszcz ziejących śmiercią i zniszczeniem. Zdawałoby się na pozór, że odgłos strzału armatniego rozchodzi się szerokiem kołem, którego środkiem jest strzelająca armata, a fale powietrzne pochodzące od nagłego wstrząśnienia tworzą olbrzymią powierzchnię ograniczoną powoli słabnącem koliskiem. Tymczasem mniemanie to jest mylne, jak tego dowiodły badania, czynione przez meteorologiczny instytut holenderski w De Bilt. Wyniki były wprost sensacyjne. Ostrzeliwanie fortów Antwerpji w dniach 28 września do 9 października z. r. spowodowało olbrzymie wstrząśnięnie warstw powietrznych nietylko w ściślejszym obrębie operacji wojennych, lecz także i daleko poza nim w północnej Hollandji i zachodnich Niemczech. Największa odległość na jaką słyszano grzmot moździeży 42 centimetrowych, wynosiła 225 do 230 kilometrów w linji powietrznej. Lecz co najciekawsze i dotychczas niewyjaśnione, że owa sfera huku nie jest pełną, t. j. że huk nie rozchodzi się po pełnej powierzchni koła. Tak np. obserwowano, że to pełne wewnętrzne koło huku ma promień 100 kilometrów, poczem następuje pas zupełnej ciszy szerokości około 60 kilometrów, w którym absolutnie nic nie słychać, wreszcie zewnętrzny pas słyszalności huku szerokości 60 do 70 kilometrów, na którego wewnętrznem kole huk słychać było najwyraźniej i najsilniej. Fenomen ten był powodem niejednokrotnej pomyłki w wojnie z r. 1870 i 1871, w której pewne oddziały wojsk miały rozkaz natychmiastowego maszerowania w kierunku słyszanych strzałów armatnich. Tymczasem oddziały te nie nadeszły, gdy przypadkowo znajdowały się w pierścieniu absolutnej ciszy. Ze zjawiskiem tem akustycznem nader ciekawem, a dotychczas nie zbadanem muszą się liczyć strategicy współcześni.

## Z listów do redakcji.

**W sprawie wydawania korespondencji.**

Pozwól Szanowny Panie Redaktorze, że na łamach poczytnego „Kurjera Zagłębia", zwrócę się do Komisji pośrednictwa pracy w Sosnowcu z następującą prośbą, a mianowicie:

1) ażeby Komisja pośrednictwa pracy zmieniła godziny wydawania listów, a to z tego względu, iż listy odbierają przeważnie robotnicy, którzy tu jeszcze mają zajęcie w fabrykach lub kopalniach i dlatego mogą odebrać je tylko w godzinach obiadowych lub też po zajęciu;

2) ażeby listy wydawane były tylko adresatowi lub też osobie przez niego upoważnionej. Ja naprzykład, parę tygodni chodziłem po listy bez rezultatu. Ku wielkiemu zdziwieniu, wczoraj przyniósł mi do domu list jakiś człowiek oświadczając, że będąc w Komisji pośrednictwa pracy zobaczył, że jest dla mnie korespondencja i zabrał ją z sobą;

3) żeby panowie (2 młodzieńców od lat 14—19), którzy załatwiają interesantów. zechcieli zrozumieć, że robotnikowi, na uczynione przez niego grzeczne pytania, należy również grzecznie odpowiedzieć.

Pozostaję z poważaniem

*Adam Siwecki*
robotnik.

## Komunikat.

Okręgowy komitet pośrednictwa pracy ogłasza, że potrzebuje natychmiast do pracy na kopalni „Klimontów" 40 górników i 60 pomocników.

Czas pracy—tak jak w innych kopalniach miejscowych. Płaca: górnicy 60 kop. od woza na chodniku, 35 kop. od woza na filarze. Pomocnicy minimum 1 rb. Pokład 2 metrowy. Żywność robotnicy otrzymywać będą z kopalni. Wypłata co wtorek. Zgłaszać się należy zaraz do biur pośr. pracy: w Sosnowcu, przy ul. Iwangrodzkiej Nr. 11, w Zagórzu, w lokalu gminy.

Uprasza się Sz. Czytelników
**o jaknajspieszniejsze wpłacanie prenumeraty,**
gdyż w przeciwnym razie do starczanie gazet
**zostanie przerwanem.**



Redaktor odpowiedzialny KONSTANTY KASZYŃSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" Iwangrodzka Nr. 7.
Za pozwoleniem cenzury niemieckiej w Sosnowcu.